

skiego) i samorządowych (przedstawiciel marszałka województwa lubelskiego). W imieniu Komitetu Organizacyjnego kilka słów wygłosił Paweł Wrona. Inaugurację uświetnił znakomity wykład prof. dr. hab. Jacka Banaszkiwicza *Dewestytura dawniej i dziś*.

Dwa kolejne dni upłynęły uczestnikom i gościom na obradach w panelach i udziale w warsztatach. Wydarzenia te moderowali pracownicy naukowcy, co nie tylko podniosło ich rangę, ale pozwoliło panelistom uczestniczyć (nierzadko pierwszy raz w życiu!) w poważnej konferencji naukowej (tym zaiste były poszczególne panele). Warto także zwrócić uwagę na wysoki poziom większości wystąpień. 23 kwietnia na placu M. Curie-Skłodowskiej znajdowało się miasteczko rekonstrukcyjne; działał również gamesroom, w którym wszyscy chętni mogli spróbować swoich sił w historycznych grach planszowych. W godzinach popołudniowych 24 kwietnia odbył się Sejmik Studencki, na którym podjęto kluczową decyzję w zakresie organizacji XXII OZHS, którego to zadania podjęli się studenci historii Uniwersytetu Gdańskiego. Organizatorzy zjazdu przewidzieli również imprezy, w których udział mogli ludzie „z ulicy”. Było to spotkanie pt. *Jak mówić, pisać i przedstawiać historię?* z udziałem m.in. Marcina Wrońskiego, autora kryminałów opartych na kanwie historii międzywojennego Lublina, które odbyło się w Kawiarni „Kawka”, i LARP historyczny w Muzeum Wsi Lubelskiej.

Czwarty i piąty dzień zjazdu przeznaczono na wycieczki, które prowadziły „Śladami średniowiecznej Lubelszczyzny”, pokazywały „Pałace magnackie Lubelszczyzny”, podążyły

„Szlakiem lubelskiego Powiśla”, a czterdzieścioro wybranych „zawiozły” do... Lwowa. Zwieńczeniem podróży po Lubelszczyźnie były dwie tematyczne wycieczki po jej stolicy – Lublinie („Muzeum na Majdanku” i „Jagielloński Szlak Unii Lubelskiej”) oraz przejazd zabytkowym trolejbusem ZIU-9, tzw. ziutkiem.

XXI Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów w Lublinie został zauważony m.in. przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego, który skierował na ręce Komitetu Organizacyjnego list, i TVP Historia, która zrealizowała kilkunastominutowy program „*Nazywam się historia*” (<http://vod.tvp.pl/audycje/historia/polska-z-historia-w-tle/video/nazywam-sie-historia/11035808>). Świadczy to niewątpliwie o tym, że zjazd przygotowany przez studentów historii UMCS okazał się wydarzeniem nie tylko udanym pod względem naukowym i organizacyjnym, ale także wizerunkowym, potwierdzając pozytywną opinię o Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej jako uczelni, w której historia i tradycja idą w parze z nowoczesnością.

Ostatnią refleksją, a zarazem puentą niech będzie fakt, że XXI OZHS w aspekcie dokonań naukowych młodych badaczy historii zamyka się, na koniec lipca 2013 r., dwoma tekstami oddanymi do druku w „Niepodległości”, dziewięcioma w „Roczniku Lubelskim” i pięćdziesięcioma pięcioma nadesłanymi do „Pamiętnika XXI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów w Lublinie”.

Marek Sioma
Lublin

Profesor Mykoła Krykun doktorem *honoris causa* UMCS

Senat naszego Uniwersytetu Uchwałą z dnia 26 września 2012 r. postanowił o nadaniu godności honorowego doktora UMCS Profesorowi Mykole Hryhorowyczowi Krykunowi, emerytowanemu profesorowi Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. I. Franki we Lwowie. Jest to już 72. osoba wyróżniona w ten spo-

sób przez naszą uczelnię. Inicjatorem wystąpienia był Wydział Humanistyczny, obchodzący w tym roku jubileusz 60-lecia istnienia w strukturach uniwersytetu. Warto dodać, że w 1970 r. podobną godność otrzymał prof. Dymitr L. Pochylewicz, naukowy mentor M. Krykuna. Do uroczystości wręczenia tego wyróżnienia jed-

nak nie doszło, bowiem delegacja UMCS, która udała się w tej sprawie do Lwowa, mogła już tylko wziąć udział w pogrzebie Laureata, który nieoczekiwanie wówczas zmarł.

Profesora Mykołę Krykuna, uwzględniając zmienione powojenne okoliczności i uwarunkowania, z pewnością zaliczyć można do grona kontynuatorów najlepszych tradycji dawnej lwowskiej szkoły historycznej, a jednocześnie uznawać Go za jednego z czołowych przedstawicieli współczesnej, odrodzonej historiografii ukraińskiej. Na miano historyka wybitnego zasłużył całym swoim dorobkiem, ważnym również z punktu widzenia historiografii polskiej. Przez całe swoje naukowe życie, poczynając od pierwszych prac z czasów studenckich, zajmował się badaniem dziejów Prawobrzeżnej Ukrainy, zwłaszcza Podola, w stuleciach XVI–XVIII, gdy ziemie te wchodziły w skład wielonarodowościowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Niestrudzenie peregrynował do archiwów i bibliotek ukraińskich, polskich, litewskich, rosyjskich, by poszukiwać tam materiałów źródłowych, na podstawie których formułował treść swojej historiograficznej narracji.

Życiorys Profesora M. Krykuna to przy tym nie tylko biografia historyka, upoczywie realizującego swoje powołanie i – często wbrew piętzącym się trudnościom – trwającego przy założonej i przyjętej problematyce badawczej. To także biografia Człowieka stawiającego czoła okrucieństwu i dramatom historii. Urodził się 9 maja 1932 r. w okolicach Żytomierza, w tragicznych latach „Wielkiego Głodu” na Ukrainie. Straciwszy wówczas rodziców, od niemowlęcych lat wychowywał się w sierocińcu i w domach dziecka. Jego udziałem stała się też tragiczna epopeja dzieci ukraińskich w latach II wojny światowej, którą ostatecznie przeżył w dalekim Kazachstanie. Po powojennej reewakacji domu dziecka lata szkolne spędził w Stryju. Po ukończeniu tam szkoły średniej rozpoczął studia historyczne na Lwowskim Państwowym Uniwersytecie im. Ivana Franki, gdzie zetknął się m.in. ze wspomnianym już znakomitym historykiem D. Pochyłowiczem. Zainteresowania badawcze prof. D. Pochyłowicza koncentrowały się na historii Rzeczypospolitej XVI–XVIII w., zwłaszcza preferowanej

wówczas problematyce historii społeczno-gospodarczej (szczególnie agrarnej) Europy Centralnej i Wschodniej, nie dziwi zatem, że udzielały się one również jego uczniom.

Od września 1958 r. M. Krykun związał się z kierowaną przez prof. D. Pochyłowicza Katedrą Historii Południowych i Zachodnich Słowian na lwowskim uniwersytecie. Naukowy mentor ukierunkował zainteresowania badawcze młodego adepta muzy Klio na dzieje Podola w XVI–XVIII w., ze szczególnym uwzględnieniem stosunków na wsi. Problematyka ta przywiodła M. Krykuna w 1963 r. po raz pierwszy do Polski, co pozwoliło mu na przeprowadzenie kwerend w archiwach i bibliotekach Warszawy, a także nawiązanie pierwszych kontaktów z polskimi środowiskami historycznymi. Ten etap naukowej drogi uwieńczony został obroną w 1965 r. na Uniwersytecie Lwowskim dysertacją kandydacką nt. zaludnienia województwa podolskiego w XVII–XVIII stuleciu. Autor dowodził w niej, że w drugiej połowie XVII w. liczba ludności Podola zmniejszyła się o 70%, a sytuacja gospodarcza mieszkańców pogorszyła się radykalnie w wyniku powtarzających się najazdów tatarskich i trzeba było wznawiać ciągle akcję osadniczą, osadzając na pustkach ludność chłopską pochodzącą przeważnie z województwa ruskiego i wołyńskiego, ale także z głębi Rzeczypospolitej. Praca oparta była przy tym na skrupulatnie zebranych materiałach z archiwów Lwowa, Kijowa, Warszawy, Krakowa i Wrocławia.

To przywiązanie do źródeł będzie charakteryzować warsztat prof. M. Krykuna od początku jego badawczej drogi. Na pozór wydaje się to oczywiste, wszak dla historyka właśnie źródła historyczne stanowią zasadnicze tworzywo jego naukowych konstrukcji, interpretacji, formułowanych tez i hipotez. Na różnych etapach rozwoju nauki historycznej nie zawsze tak jednak było. Źródłowy aspekt poznawczy zastępowany był nieraz schematyzmem metodologicznym, jaki np. dominował przez długi czas w ówczesnej historiografii radzieckiej, dla której również podejmowanie problematyki dawniejszych wieków uznawane było – jak zauważył prof. L. Zaszkiłniak – „za sprawę zbędną, a do tego i niebezpieczną dla radzieckiej

wersji zideologizowanej historii”. Choć prof. M. Krykun nie należał do – jak to określił jeden z recenzentów – „antyreżymowych dysydentów”, to w jego naukowym warsztacie trudno by się było doszukać wyraźniejszego ulegania panującemu w czasach radzieckich schematyzmowi metodologicznemu czy unikania „niemodnych” i „niepożądanych” tematów. To jednak nie zyskiwało mu poklasku u ówczesnych decydentów naukowych, co wyrażało się również trudnościami z publikowaniem rezultatów badań. Koncentrując się na pracy dydaktycznej na uniwersytecie, w której bardzo często pojawiały się kursy nawiązujące do dziejów przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, pracował jednocześnie nad rozprawą doktorską (odpowiednik naszej habilitacyjnej) poświęconą stosunkom demograficznym na prawobrzeżnej Ukrainie w stuleciach XVII–XVIII. Wiązało się to m.in. z kolejnymi naukowymi pobytami w Polsce, Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i Lublinie. Praca się rozrastała i ostatecznie jej planowany jako rozdział wstępny fragment dotyczący zmian ustroju administracyjno-terytorialnego Prawobrzeża stał się – ze względu na rozległość materiału – odrębną monografią *Administrativno-teritorialnyj ustrij Pravobereżnoj Ukrainy v XV-XVIII st. Kordony vojevodstv u svitli džereł* (Kijów 1992), która z kolei stanowiła podstawę przeprowadzenia w Instytucie Historii Ukrainińskiej Akademii Nauk przewodu doktorskiego (habilitacyjnego). Zyskała też ona pozytywne oceny ze strony polskiej jako udokumentowane źródłowo przedstawienie przeobrażeń Prawobrzeżnej Ukrainy w składzie Rzeczypospolitej. Warto dodać, że w latach 1984–1992 M. Krykun – jak niegdyś Jego mistrz prof. D. Pochylewicz – kierował Katedrą Historii Południowych i Zachodnich Słowian. W 1993 r. uzyskał stanowisko profesora.

Pełnię swoich możliwości jako historyk pokazał prof. M. Krykun w nowych warunkach, w jakie Ukraina weszła 20 lat temu. Od 1992 r., gdy jego dorobek liczył nieco ponad 40 pozycji, powiększył się on do tej pory o około 150 ważnych dla dziejów Ukrainy, ale i dla historiografii polskiej prac o różnym charakterze. Ważne miejsce zajmują publikacje źródeł historycznych, w tym zaczerpniętych z archiwów

i bibliotek polskich, źródeł pokazujących na funkcjonowanie Ukrainy XVI–XVIII w. w złożonych strukturach ustrojowych, społecznych, gospodarczych, politycznych ówczesnej Rzeczypospolitej. Często zaznajamiał M. Krykun czytelnika ukraińskiego z rezultatami badań historyków polskich, publikując recenzje, omówienia całych serii wydawniczych, sprawozdania z konferencji w Polsce, w których uczestniczył. Przyczyniał się w ten sposób wydatnie do tego, że zachodnia granica Ukrainy nie stanowiła pełnej zapory dla źródłowych i nowych opracowań polskich. Jednocześnie jego prace ukazywały się także w języku polskim, w tym na łamach tak renomowanego czasopisma, jak „Studia Źródłoznawcze”. W ogóle jego refleksje źródłoznawcze, metodyczno-metodologiczne, zwłaszcza odnoszące się do źródeł masowych (rejestry podatkowe, inwentarze, lustracje), spotkały się z dużym zainteresowaniem polskich środowisk historycznych, zyskując akceptację i przełożenie na indywidualne warsztaty badawcze. Jednocześnie jako wieloletni redaktor serii historycznej „Visnika Lvivskiego Uniwersytetu” oraz rocznika „Ukraina Moderna” zachęcał badaczy z Polski (w tym z Lublina) do publikowania swoich artykułów, co zaowocowało wzrostem obecności problematyki polskiej na łamach tych ważnych w ukraińskiej nauce historycznej periodyków.

W ostatnich latach ukazały się trzy – cenne także dla badaczy polskich – obszernie tomy studiów prof. M. Krykuna: *Miż vijnoju i radoju; kozactwo pravobereżnoj Ukrainy v drugij polovini XVII – na počatku XVIII stolitia* (Kijów 2006), *Braclavskie vojevodstvo v XVI–XVIII stolitiah: statii i materialy* (Lwów 2008) i *Podilskie vojevodstvo u XV–XVIII stolitiah* (Lwów 2011). W czerwcu bieżącego roku do rąk czytelnika trafił kolejny ważny tom studiów *Vojevodstva pravobereżnoj Ukrainy u XVI–XVIII stolitiah* (Lwów 2012), w dużym stopniu poświęconych Wołyniowi. Opracował też i opublikował dwa tomy źródeł do historii Podola. To wszystko stawia Go w rzędzie czołowych badaczy ukraińskich zajmujących się epoką wczesnonowożytną, badaczy przy tym zaliczanych do tzw. nowej fali historiografii ukraińskiej, odważnie przeciwstawiających się

schematyzmowi interpretacyjnemu, formułujących nawet niepopularne tezy, jeśli osadzone są one w gruntownie rozpoznanym materiale źródłowym, śmiało podejmujących polemikę z przejawami ahistoryzmu, nierzadko motywowanego tendencjami nacjonalistycznymi. Zaliczyć Go też trzeba do tych badaczy, którzy w największym współcześnie stopniu starają się po stronie ukraińskiej przerzucać mosty porozumienia między ukraińskimi i polskimi środowiskami historycznymi, dzięki czemu dorobek historiografii polskiej staje się coraz bliższy zainteresowanemu nią czytelnikowi po stronie naszego wschodniego sąsiada.

Wszystkie te cechy chyba najdobitniej dadzą się zauważyć w obszernej *Istorii Poltschi* wydanej we Lwowie w 2002 r., której prof. M. Krykun – wspólnie z prof. L. Zaszkiłniakiem – był współautorem, opracowując okres do końca XVIII w. Jest to pierwsza w ogóle historia Polski przygotowana przez historyków ukraińskich i adresowana do ukraińskiego czytelnika. Jej autorzy zostali za nią nie tylko wyróżnieni prestiżową nagrodą „Przeglądu Wschodniego”, ale zebrali też wiele pozytywnych opinii zarówno w trakcie prezentacji swej książki w różnych środowiskach w Polsce (w tym w Instytucie Historii UMCS), jak i w publikowanych recenzjach. Synteza miała w założeniu dokonać wyłomu w patrzeniu przez czytelnika ukraińskiego na sąsiada (Polskę) tylko przez ukształtowany wcześniej schematyczny pryzmat „polskiego pana, grabieżcy, wyzyskiwacza Ukrainy i Ukraińców”, przez pryzmat wyłącznie wojen, walk politycznych i przeciwieństw ideowych. „Obraz »wroga« lub »nieprzyjaciela« – pisali Autorzy w przedmowie – powinien ustąpić miejsca obrazowi obiektywnemu – kogoś »innego«, który nie musi być z góry kimś gorszym dla nas, od własnego obrazu”. Należy podkreślić, że Autorzy założony cel zrealizowali obszernie i wnikliwie. Całościowy portret przedzoborowej Rzeczypospolitej, jaki znajdujemy w tej syntezie, dowodzi nie tylko ogromnej kompetencji piszącego o niej Autora, znakomitej znajomości przez Niego osiągnięć badawczych historiografii polskiej, ale także szacunku dla tych rezultatów i odwagi w przenoszeniu ich na grunt własnej narracji.

Trzeba wreszcie podkreślić rozległe i od wielu lat trwające związki prof. M. Krykuna ze środowiskiem historyków UMCS. Już w 1968 r. ukazał się na łamach „Annales UMCS” Jego artykuł poświęcony osadnictwu w województwie podolskim w końcu XVII w., na łamach tegoż pisma wiele lat później (2002) opublikował – często dziś cytowany w pracach autorów polskich – artykuł o losach kozackich insygniów hetmańskich przywiezionych w 1665 r. przez Pawła Teterę do Polski. W latach siedemdziesiątych XX w., gdy dostęp do archiwów we Lwowie był utrudniony, podczas wyjazdów badawczych korzystali z Jego pomocy m.in. R. Szczygieł, A. A. Witusik, H. Gmiterek i in. Dzięki Jego autorytetowi i nieformalnym kontaktom z pracownikami archiwów i bibliotek lwowskich można było dotrzeć do materiałów, do których formalnie droga była zamknięta. Kilkakrotnie uczestniczył prof. M. Krykun w organizowanych przez Instytut Historii UMCS konferencjach, zachęcając do tego również swoich uczniów. Był recenzentem jednej z rozpraw doktorskich.

Wszystkie te naukowe osiągnięcia i zasługi dla nauki historycznej stały się podstawą przewodu o nadanie honorowego doktoratu, w którym swoje opinie o Profesorze wyrazili Profesorowie Leonid Zaszkiłniak, Feliks Kiryk i Ryszard Szczygieł. Zwieńczeniem postępowania stała się uroczystość wręczenia przez rektora UMCS prof. Stanisława Michałowskiego, dziekana Wydziału Humanistycznego prof. Roberta Litwińskiego i promotora prof. Henryka Gmiterka dyplomu doktora honorowego, jaka odbyła się 24 października w auli im. prof. Leona Kaczmarka na Wydziale Humanistycznym. Wśród licznie przybyłych gości obecni byli m.in. dziekani wydziałów historycznych uniwersytetów we Lwowie, w Czerniowcach i w Drohobyczu. Wzruszony doktor honorowy, dziękując za wyróżnienie i mówiąc o swojej drodze naukowej jako historyka, zakończył wystąpienie zapewnieniem, że przyznana godność nosić będzie z dumą i uczyni wszystko, aby okazać się godnym zaufania, którym został obdarzony.

Samą uroczystość poprzedziło w poniedziałek, 22 października, spotkanie prof. Kry-

kuna ze społecznością wydziału, przede wszystkim Instytutu Historii. Było ono połączone z prezentacją najnowszego, opublikowanego w czerwcu 2012 r. tomu studiów poświęconych województwom Prawobrzeżnej Ukrainy (podolskie, braclawskie, wołyńskie) w stuleciach XVI–XVIII. Obecni mieli też możliwość zapoznać się z przygotowanym we Lwowie na jubileusz 80-lecia Profesora tomem *Kriz stolittia*, w którym znalazło się również 8 szkiców historyków z UMCS.

Warto skonstatować, iż przyznanie doktoratu *honoris causa* UMCS Profesorowi Mykole Krykunowi podkreśla wiodącą rolę naszego uniwersytetu w budowaniu mostów naukowych na wschód od granic rozszerzonej Unii Europejskiej i ugruntowuje zainteresowanie naszych środowisk humanistycznych współpracą z Uniwersytetem Lwowskim.

Henryk Gmiterek
Lublin